

Recenzja

**Diane Vaughan (2022), *Sztuka zrywania. Jak rozpadają się związki?*,
przeł. Marian J. Waszkiewicz
i Róża Rozmus-Adach, Poznań: Wamex
– Marian Waszkiewicz, MT Biznes Sp. z o.o.**

Magdalena Fiteńska-Gorzko 
Uniwersytet Pomorski w Słupsku

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.4.11>

Magdalena Fiteńska-Gorzko

Doktor socjologii, adiunkt w Katedrze Socjologii Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku. Zajmuje się socjologią kultury, socjologią jakościową, metodą biograficzną, oral history. Uczestniczyła w licznych badaniach empirycznych.

Autorka i współautorka książek *Miasta model liryczny. Obraz rzeczywistości lokalnej w prasie z lat 1946–1985*, *W cieniu bieszczadzkich cerkiewek: z badań socjologicznych, Co z tą kulturą?*, *Obrazy miasta. Przyczynki i migawki. Z badań socjologicznych w Słupsku, Od czerwca do maja. Transformacja systemowa w doświadczeniach mieszkańców województwa zachodniopomorskiego* oraz kilkudziesięciu artykułów naukowych.

e-mail: magdalena.fiteńska@upsl.edu.pl



© by the author, licensee University of Lodz, Poland
This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license
CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

W roku 2022 nakładem wydawnictw Wamex i MT Biznes wydane zostało tłumaczenie pracy Diane Vaughan *Uncoupling: Turning Points in Intimate Relationships*, opublikowanej pierwotnie w 1986 roku. Względy marketingowe zapewne przesądziły o tym, że polskie wydanie nosi tytuł *Sztuka zrywania. Jak rozpadają się związki?*, a opis zawartości książki podany na okładce sugeruje jednoznacznie, że czytelnik ma w ręku kolejny poradnik czerpiący z szeroko rozumianej psychologii, dostarczający języka do opisu problemów życiowych i oferujący – oparte w mniejszym lub większym stopniu na ustaleniach tej dyscypliny naukowej – sposoby ich rozwiązywania.

To wrażenie może być mylące, bo choć nie jest wykluczone, że takim celem praca Vaughan może posłużyć, to już we *Wstępie* można znaleźć jednoznaczną deklarację przyjmowanej przez autorkę (notabene będącą profesorką socjologii, znaną między innymi z badań organizacyjnych, w tym analiz katastrofy promu kosmicznego Challenger) socjologicznej perspektywy i zapowiedź koncentracji na „socjologicznej dynamice procesu rozchodzenia się par” (s. 12).

Bezpośrednim impulsem do zajęcia się tą problematyką było, jak zapewnia Vaughan, osobiste doświadczenie rozpadu – po dwudziestu latach trwania – jej własnego małżeństwa. Materiału empirycznego dostarczyły autorce 103 wywiady z osobami, które doświadczyły lub doświadczały rozpadu związku, przy czym nie chodziło jej wyłącznie o związki małżeńskie i heteroseksualne. Przy doborze rozmówców najistotniejszym kryterium było doświadczenie życia w związku obejmującym utrzymywanie relacji seksualnych.

Badaczka nie podejmuje próby rekonstrukcji powodów rozpadu związku, lecz skupia się na kwestii przebiegu tego procesu. Na podstawie analizy materiału empirycznego dochodzi do wniosku, że charakteryzują go uniwersalne prawidłowości. Ukazuje ponadto, że proces rozpadu nie rozgrywa się w próżni, dotycząc tylko uwikłanych weń partnerów – określone ich interakcje z otoczeniem społecznym oraz reakcje tego otoczenia stanowią jeden z istotnych czynników współkształtujących przebieg badanego procesu.

W ujęciu Vaughan jednostki budujące związek (na przykład małżeństwo) stają przed zadaniem przeorganizowania swojego dotychczasowego życia i renegotiacji relacji wobec samych siebie oraz świata. Muszą zdefiniować się jako para zarówno w stosunku do siebie, jak i wobec innych, co skutkuje wypracowaniem wspólnej tożsamości. Ta nowa tożsamość jest odtąd stale potwierdzana przez działania zarówno ich samych, jak i otoczenia społecznego. „Zapraszani są jako para, maile adresowane są do obojga, zazwyczaj razem rozliczają się z podatków” (s. 8). Ważnym elementem społecznego kontekstu związku jest powszechna akceptacja życia w parach oraz zbiorowa świadomość jego stałości, mająca, co więcej, aspekt normatywny.

Rozpad związku jest pewnego rodzaju odwrotnością tego procesu – również obejmuje przekształcenia tożsamości – redefiniowanie się partnerów tym razem jako odrębnych jednostek, stopniowe społeczne się ich od siebie oddalanie i kończy się ugruntowaniem nowej tożsamości oraz postrzeganiem byłych partnerów jako odrębnych przez otoczenie społeczne. Bycie parą, jak pisze Vaughan, przestaje stanowić ich główne źródło tożsamości.

Koncepcja przemian tożsamości w toku interakcji społecznych dostarcza najogólniejszego teoretycznego tła analizom badaczki.

W świetle badań Vaughan specyfikę procesu rozstawania się wyznacza fakt, że poszczególne fazy redefiniowania własnej tożsamości, tożsamości wspólnej pary oraz specyficzne interakcje z otoczeniem społecznym nie przebiegają zazwyczaj równolegle w przypadku każdego z partnerów. Proces przemian tożsamości zachodzi dla każdego z nich w innym czasie (a czasami przynajmniej dla jednego z nich nigdy się nie kończy), generując zasadniczą nierównowagę w związku podlegającym przemianom. Zwykle można wyróżnić bardziej zaawansowanego na drodze do rozstania inicjatora (inicjatorkę) i odrzuconego partnera. Nadaje to szczególnej dynamiki procesowi rozpadu oraz przyczynia się do powstania jego specyficznego wzoru. Zmieniające się relacje pomiędzy inicjatorem a partnerem, odmiennie definiującymi w różnych fazach rozpadu sytuację, przejawiającymi odmiennie interesy i dążenia, wyznaczają charakterystyczne etapy tego procesu z towarzyszącymi im specyficznymi konfiguracjami systemu wzajemnego komunikowania się oraz charakterystycznymi odpowiedziami otoczenia społecznego. Subtelna analiza przemian systemów komunikowania się to mocna strona analiz Vaughan. Co ciekawe, prowadzące do wnikliwych analiz idee autorki dotyczące komunikacji w intymnych związkach wywodzą się między innymi, jak sugeruje ona sama, z badań nad komunikacją w organizacjach formalnych (s. 327).

Prześledźmy w skrócie opisywany przez autorkę proces.

Rozchodzenie się pary zaczyna się, jak pisze Vaughan, od sfery sekretów. Nawet pozostając w intymnych związkach, ludzie nie komunikują sobie, z różnych powodów, wszystkich osobistych myśli, odczuć, nastrojów, nadziei i pragnień. Istnienie tego typu sekretów, ogólnie rzecz biorąc, jest korzystne dla trwania relacji. I w tej sferze w pierwszej fazie rozpadu jeden z partnerów lokuje odczuwany, przeżywany i analizowany dyskomfort ze związku (mogący przybrać formę poczucia utraty tożsamości w wypadku odczuwania sprzeczności pomiędzy definicją siebie jako partnera a własnym obrazem „ja”). Niezadowolony partner tworzy prywatną przestrzeń, w której dokonuje ocen, rozważa swoje obecne i przyszłe możliwości, konstruuje i odrzuca plany działania. Ukrycie tej prywatnej wiedzy umożliwia kontrolę informacji i działanie, wprowadzając w związek zasadniczą nierównowagę. Nieznajomość tego sekretu uniemożliwia partnerowi zrozumienie potencjalnie groźnie rozwijającej się sytuacji i ogólnie podjęcie jakichś działań.

Negatywne odczucia i przemyślenia nie są komunikowane partnerowi wprost z różnych względów (ich niejasności, nieznajomości przyczyn, wagi, konsekwencji, obawy przed zranieniem partnera, który jest zaangażowany i zadowolony z relacji itp.). Inicjator podejmuje wtedy próbę przywrócenia harmonii w związku, starając się zmienić partnera (jego wygląd, zachowania) lub samą relację (dodając na przykład nowy element: dziecko, zmieniając podział pracy itp.). Vaughan analizuje, dlaczego oczekiwania inicjatora, formułowane zazwyczaj w formie sporadycznych i powierzchownych skarg, spotykać się muszą z niezrozumieniem partnera, a prawdziwy problem zakamufłowany jest

skargami na „małe rzeczy”. W konsekwencji zmiany w związku, jeśli następują, nie rozwiązują problemu inicjatora. Zaczyna on wtedy silniej angażować się w aktywności poza samym związkiem, na przykład odnawia więzi z rodziną pochodzenia, poszukuje nowych pól zainteresowań – obszarów, gdzie mógłby znaleźć uznanie. W stabilnych związkach tego typu aktywności wzbogacają treść relacji pomiędzy partnerami, w związkach zaś rozpadających się oznaczają tworzenie przez inicjatora obszaru, w którym partner jest nieobecny, a może z którego jest nawet wykluczony. Znaczenie tych nowych aktywności dla inicjatora przekazywane jest partnerowi zdawkowo i powierzchownie, tworząc nowe sekrety. Vaughan argumentuje, że inicjator stopniowo buduje tożsamość niezależną od partnera i związku.

Bezskuteczne próby dokonania zmian w związku rodzą zniechęcenie. Inicjator zaczyna wątpić w możliwość ich przeprowadzenia. Rozpoczyna się proces redefiniowania partnera, skupienia się na jego deficytach i błędach oraz redefiniowania samego związku. Te negatywne oceny wzmagają się, gdy inicjator w swoich poszukiwaniach styka się z alternatywnymi sposobami życia i poznaje je. Następuje zmiana strategii skargi i wyrażane na różne sposoby oznaki niezadowolenia stopniowo przestają mieć na celu zmianę partnera czy związku, ale przekonanie go, że związek jest w kryzysie i właściwie nie do uratowania.

Na tym etapie inicjator z okazywaniem niezadowolenia wychodzi poza związek – zaczyna demonstrować je mniej lub bardziej publicznie, poszukuje wsparcia i powierników na zewnątrz, osoby (osób), która pomoże przejść od dotychczasowego do nowego życia (wbrew stereotypom niekoniecznie musi to być kochanek/kochanka).

Skutkiem publicznego okazywania niezadowolenia, niezależnie od coraz większego psychicznego oddzielania się inicjatora od partnera, jest budowanie w otoczeniu społecznym takiego obrazu związku, w świetle którego jego zerwanie będzie możliwe do zrozumienia i akceptacji. Jednocześnie będzie wpływało na społeczne życie pary, rozpoczynając proces „przesiewania i sortowania znajomych”, wyrażający się na przykład w dystansowaniu się od nich osób, u których przekazywane przez informatora rewelacje budzą zażenowanie, dyskomfort lub poczucie zagrożenia. Ogólnie rzecz biorąc, tworzone przez inicjatora negatywne definicje związku i partnera („nie można przecież opuścić, kogo się lubi”) rozwijają się bez przeszkód, konkretyzują, ponieważ tworzone są głównie wobec osób (powierników) stojących „po jego stronie” – nikt się w zasadzie im nie przeciwstawia.

Szczególnie zróżnicowany wewnętrznie i dynamiczny jest „okres przejściowy” w procesie rozpadu związku.

Rozstanie jest przejściem od jednego do innego stylu życia. Inicjator aktywnie bada alternatywne style życia, czerpiąc informacje z wielu źródeł. Pozyskuje też uzasadnienia dla swoich działań. Taką charakterystyczną racjonalizacją jest „ideologia własnego dobra” przeciwstawiająca się systemowi przekonań, że potrzeby grupy (związku) są ważniejsze niż interesy jednostek. Wraz z przyswojeniem

owej ideologii inicjator znajduje swoją odrębną grupę odniesienia. W związku coraz bardziej czuje się outsiderem. Poczucie obcości prowadzi do unikania sytuacji prowadzących do intymności. Partner może okazywać niezadowolenie i złość, paradoksalnie potwierdzając budowane przez inicjatora negatywne definicje.

W końcu inicjator skutecznie przedefiniowuje siebie jako niezależną od partnera, odrębną osobę i jest to zmiana w pełni uświadomiona przez niego. Jednak z reguły nie prowadzi to do bezpośredniej konfrontacji pomiędzy osobami będącymi w związku. W dużej mierze wynika to z „awarii na poziomie komunikacji”. Vaughan poświęca wiele uwagi analizie charakteryzujących ten etap rozpadu związku trudności komunikacyjnych i zadziwiających różnicom w definiowaniu sytuacji pomiędzy partnerami, wyrastającym wprost z systemu komunikowania się, kształtującego się w każdym związku w rutynie dnia codziennego. „Energochłonny system dbałości”, wrażliwości na każdą informację o partnerze z początków związku z czasem zastępuje system oparty na zaufaniu, na rutynowych sygnałach, które potwierdzać mają aktualność relacji, a ten – jak pokazuje autorka – sprzyja tłumieniu informacji zarówno po stronie inicjatora, jak i partnera. Układ odniesienia partnera (zintegrowany zbiór założeń, oczekiwań i doświadczeń, zawierający między innymi określone oczekiwanie dotyczące czasu trwania związku) prowadzi wprost do negocjowania lub interpretowania zagrażających komunikatów jako będących wyrazem zjawisk normalnych dla każdego związku, tymczasowych lub wręcz pozytywnych. Przeszkody komunikacyjne leżą też po stronie inicjatora. Można uznać, że ten etap rozpadu związku charakteryzuje się zgodnym wysiłkiem obu partnerów w tuszowaniu prawdy.

Proces zatajania prawdy przez dwie osoby kończy się, jak określa to Vaughan, złożoną i dynamiczną interakcją. Nadejście tego momentu kontroluje inicjator, ponieważ położenie w związku i przyjmowany układ odniesienia uniemożliwiają partnerowi uznanie, że związek jest zagrożony. Inicjator zwiększa intensywność i częstotliwość sygnałów, które partner dotychczas lekceważył. Może zainicjować bezpośrednią konfrontację, podczas której dobitnie i wyraziście komunikuje swoją decyzję o odejściu. Czasami taka konfrontacja jest starannie planowana, wcześniej przygotowywana i odkładana na chwilę, gdy nastąpi jakieś zdarzenie, które zmniejszy koszty rozstania (na przykład opuszczenie domu przez dzieci, dopełnienie wspólnie podjętych zobowiązań, a niekiedy nawet wyposażenie partnera w kompetencje, które pozwolą mu samodzielnie funkcjonować po rozstaniu). Czasami jednak inicjatorzy stosują metody pośrednie, których celem jest przeniesienie odpowiedzialności za rozstanie na partnera. Należą do nich sprowokowanie „fatalnego błędu” partnera (doprowadzenie do działań, które potwierdzają jego fundamentalne wady), skrajne ograniczenie kontaktów, złamanie istotnych zasad związku (dokonanie szokującego czynu, który nie może bez utraty twarzy być zaakceptowany przez partnera – do tego celu dobrze nadaje się zainicjowanie relacji seksualnej z kimś innym), doprowadzenie partnera do przyjęcia roli detektywa i samodzielnego odkrycia przez niego szokującej prawdy.

Niekiedy bezpośrednia konfrontacja przynosi paradoksalny efekt: obie strony wchodzi w interakcję o niespotykanej od dawna intensywności. O ile poprzednie etapy rozpadu wyposażyły inicjatora w negatywną definicję partnera i związku, o tyle partner zasadniczo dostrzega w nim pozytywne

strony. Po raz pierwszy ma możliwość bezpośredniego ich zakomunikowania w obliczu inicjatora. To może wywołać jego dezorientację. Otwiera się pole do negocjacji. Ich efektem mogą być podjęte próby ratowania związku. Vaughan pokazuje, że są one z reguły nieskuteczne (pozytywny wynik takiej próby musiałby oznaczać przemianę tożsamościową inicjatora, odwrotną do tej, którą właśnie przeszedł). W innych przypadkach inicjator z premedytacją godzi się na taką próbę, zakładając, że partner się przekona, iż związek jest nie do uratowania. Obie strony mogą inicjować czasową separację jako próbę naprawienia związku.

Na określonym etapie rozpadu następuje jego upublicznienie, skutkujące reorganizacją społecznego funkcjonowania rozpadającej się pary, czasami związane z rywalizacją o krewnych i znajomych. Upublicznienie generuje kolejne przeszkody do ewentualnego pojednania i zwrótnie stymuluje procesy transformacji i redefiniowania przez partnerów siebie, związku i innych osób.

Teraz przed opuszczonym partnerem staje zadanie dokonania przekształcenia własnej tożsamości, redefinicji związku, wypracowania alternatywnego sposobu życia, czyli przejścia drogi analogicznej do tej, którą przeszedł wcześniej inicjator. Vaughan opisuje niuanse i specyfikę tego procesu.

Definitywne rozstanie nie musi oznaczać, że dwie strony zaprzestaną kontaktów (w szczególności jeśli elementem więzi pozostają dzieci). Tu także dane pokazują zróżnicowanie wariantów.

Analiza Vaughan jest wnikliwa i bogato ilustrowana materiałem empirycznym, pozwalającym zrozumieć warianty opisywanych sytuacji. W krótkim rozdziale metodologicznym autorka wspomina, że w pierwszych etapach badania wyróżniła 26 „punktów zwrotnych lub punktów odniesienia dotyczących transformacji” (s. 308), pisze o zidentyfikowanych w materiale empirycznym 120 kategoriach i podkategoriach transformacji, ale nie podejmuje próby bardziej sformalizowanego i abstrakcyjnego przedstawienia wyników badania i trzeba przyznać, że czytelnik nie odczuwa tego jako dotkliwego braku. Być może konfrontacja ze zróżnicowaniem w danych skłoniła autorkę do decyzji o swobodniejszym przedstawieniu wyników.

Praca napisana jest przystępnym językiem, ale bez utraty precyzji. Tezy autorki ilustrują obficie przytaczane dane, ale czytelnik nie czuje się przytłoczony nadmiarem szczegółów.

Książka dotyczy zjawiska istotnego w życiu ludzi, budzącego silne emocje. Te emocje, choć nie były przedmiotem analizy, wyraźnie ujawniają się w cytowanych danych i, jak zapewnia Vaughan, towarzyszyły jej podczas analizy:

Ze zdziwieniem odkryłam, że emocjonalnie reagowałam na życie tych ludzi, kiedy zaczęłam analizować transkrypcje [...] Kiedy pracowałam nad uzupełnieniem faz okresów przejściowych, pewne stwierdzenia uderzały mnie, a nawet powodowały, że śmiałam się głośno, płakałam lub wpadałam w złość (s. 309).

Vaughan starannie analizuje ewentualne ograniczenia wynikające z samej sytuacji pozyskiwania danych i sposobu ich opracowania. Wskazuje, że jej rozmówcy rekrutowali się głównie z klasy średniej, a próby dotarcia do osób z klas niższych zakończyły się niepowodzeniem („żałosną porażką” – s. 304). Rodzi się pytanie, czy zrekonstruowany wzór oraz typowe postacie analizowanego dramatu życiowego są uniwersalne i czy procesy opisane na przykładzie życia klas średnich Stanów Zjednoczonych lat osiemdziesiątych XX wieku mają zastosowanie do naszego społeczeństwa i czasów współczesnych. Wydaje się, że tak – przynajmniej codzienne obserwacje rozchodzących się par skłaniają do takiego wniosku. Być może autorka opisuje fenomen, który – oglądany z odpowiedniej perspektywy (w kategoriach zmian tożsamości) – charakteryzuje się małą zmiennością. Jednak jest to kwestia empiryczna wymagająca dalszych badań – koncepcja Vaughan mogłaby takim badaniom dostarczyć wartościowego punktu wyjścia.

Cytowanie

Magdalena Fiteńnicka-Gorzko (2023), *Recenzja: Diane Vaughan (2022), Sztuka zrywania. Jak rozpadają się związki?, przeł. Marian J. Waszkiewicz i Róża Rozmus-Adach, Poznań: Wamex – Marian Waszkiewicz, MT Biznes Sp. z o.o., „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XIX, nr 4, s. 254–260, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.4.11>*